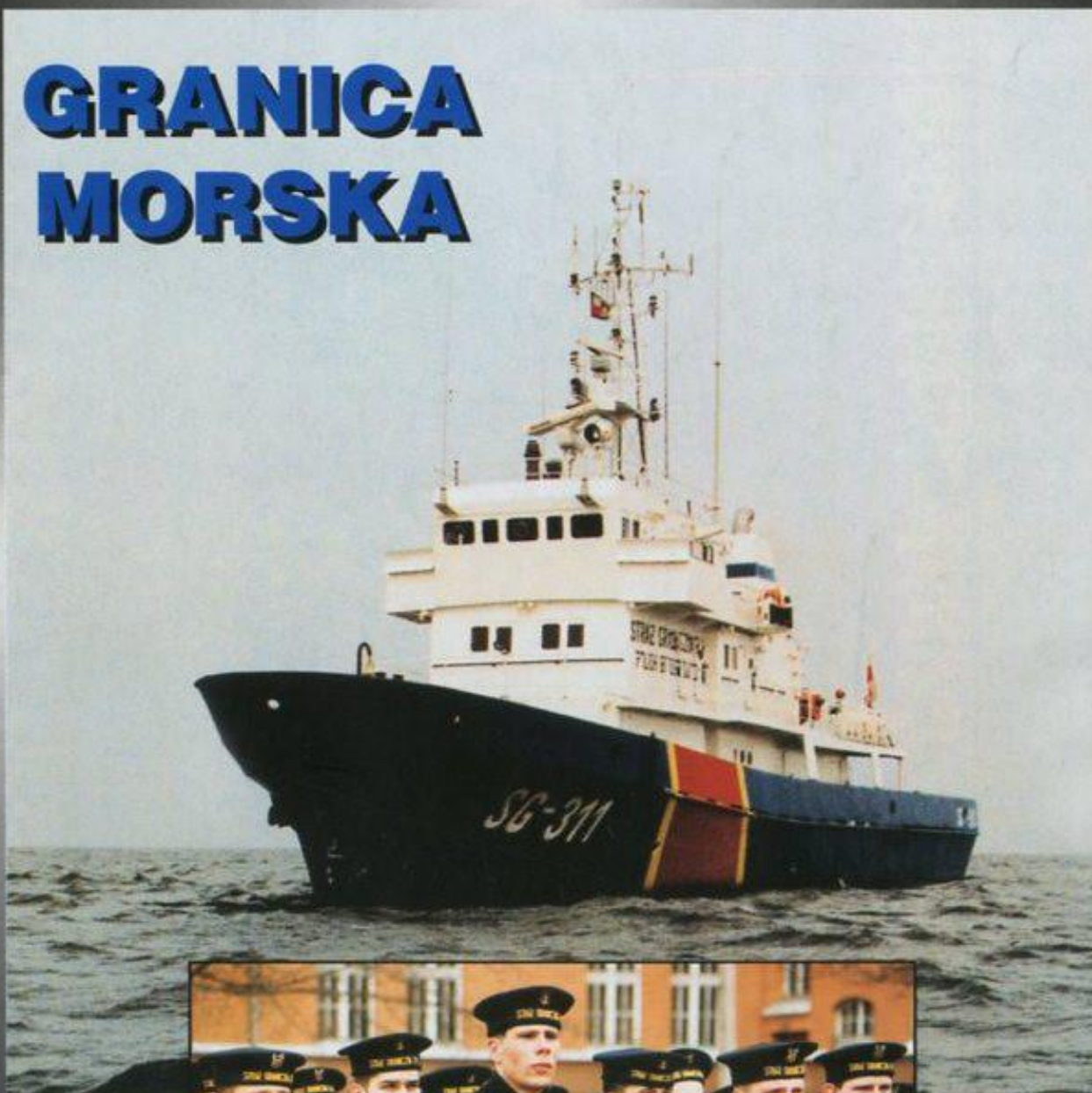


STRAŻ GRANICZNA

7
1997

PISMO KOMENDY GŁÓWNEJ STRAŻY GRANICZNEJ

GRANICA MORSKA

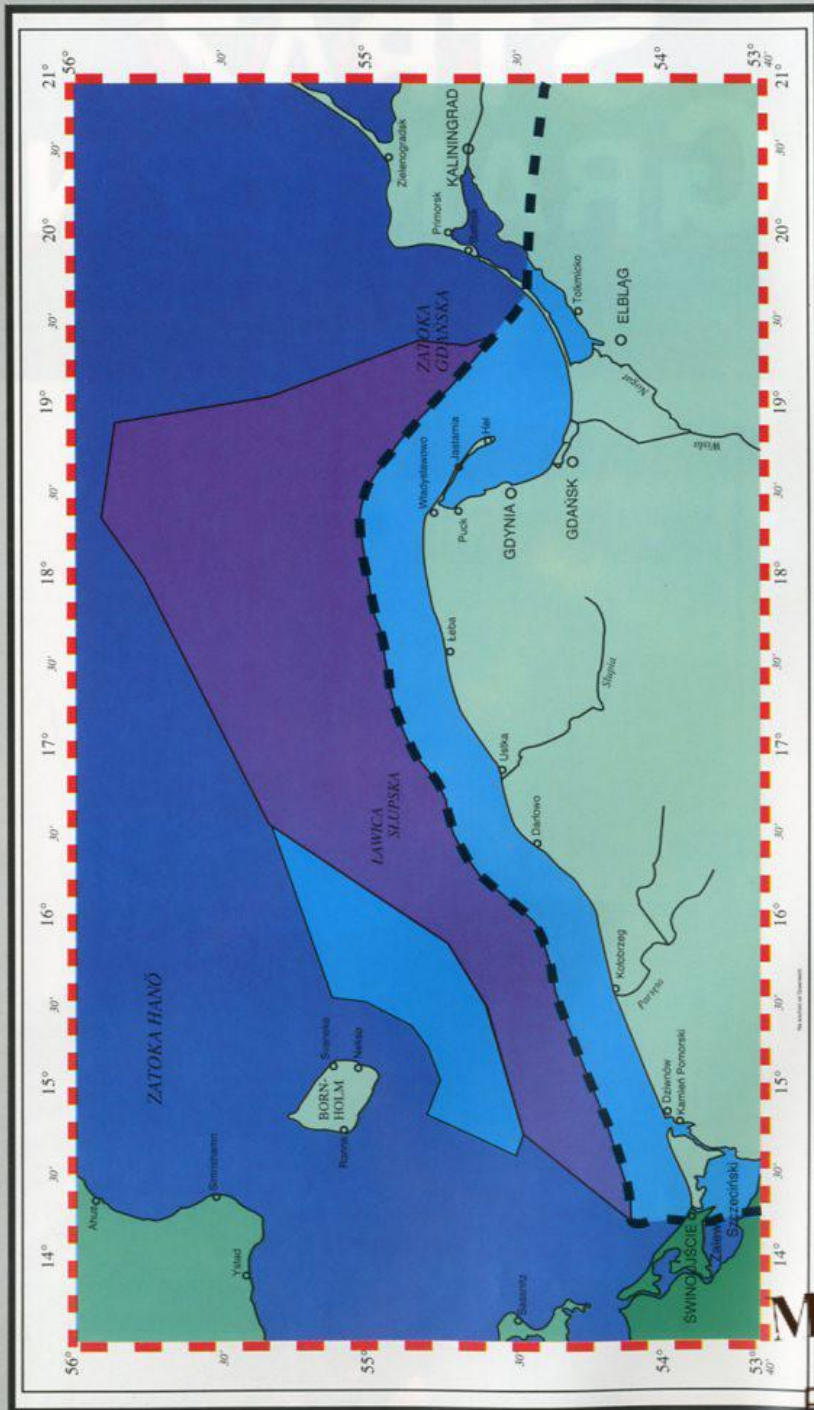


ISSN 1234-3897

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGIN

Przebieg granicy wód terytorialnych RP i Wyłącznej Strefy Ekonomicznej (WSE).
 Granicę wód terytorialnych oznaczono linią przerywaną. Przebiega ona 12 Mm (22, 224 m) liczonych od linii podstawowej morza.
 Granicę WSE oznaczono linią ciągłą. Obszar ten wynosi 32 tys. km²



MUZEUM
 Polskiej
 Formacji
 Granicznych
 im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA

Mija dokładnie sześć lat od czasu, gdy w ciągu jednego dnia przestaliśmy być żołnierzami i marynarzami, a staliśmy się funkcjonariuszami. Nie był to moment, w którym dominowała jedynie radość. Stały przed nami nowe zadania, typowe dla policyjnych formacji ochrony wybrzeża. Trzeba było przebudować, lub zbudować od nowa strukturę oddziału, ustalić zasady współpracy z administracją morską, zmienić adekwatnie do zadań formy i metody działania. Nie wszystkim kolegom zmiany te odpowiadały.

Ci wszakże, którzy pozostali, szybko pojęli, że cała zmiana ma wymiar dużo większy niż suma losów pojedynczych funkcjonariuszy. Podjęli wyzwanie zorganizowania, a następnie służby w nowo-ustalonej formacji ochrony granic i interesów państwa. Takiej, która czerpie z najlepszych, sprawdzonych wzorów z zagranicy, ale i kontynuuje chwalebne tradycje służb ochrony granicy Rzeczypospolitej. Wraz z grupą nowych ludzi, którzy od 1991 roku zasiliли nasze szeregi, stworzyliśmy nowe oblicze formacji, która notuje już dziś na swym koncie znaczące osiągnięcia.

Nie znaczy to, że znaleźliśmy się już w punkcie doskonałości i wynikającym zeń stanie samozadowolenia. Zmienna rzeczywistość społeczno-polityczna i ekonomiczna, zarówno w skali naszego kraju jak i w całej Europie, okresu po przełomie ustrojowym, stawia nam coraz to nowe zadania, każe szukać coraz to nowych rozwiązań.

Egzemplifikacją tych wyzwań, zmian i przekształceń mogą być koleje i działalność Morskiego Oddziału Straży Granicznej w Gdańsku, na którego czele mam honor stać. Wzięliśmy na siebie odpowiedzialność za ochronę całego pasa 524 km wybrzeża, w tym 423 km linii wód terytorialnych oraz odcinków granic na zalewach Szczecińskim i Wiślanym. Nadzorujemy narodowe interesy na 32 tys km² polskiej wyłącznej strefy ekonomicznej. Jako jedyny oddział przekraczamy granicę państwa i prowadzimy działania na wodach międzynarodowych. Dlatego też obowiązują nas gruntowna znajomość prawa międzynarodowego, w tym konwencji morskich. Zwłaszcza, że w grę może wchodzić użycie broni na obszarze wód międzynarodowych.

W celu sprostania tym zadaniom powołano do życia jednolity, nowoczesny, podobny do działających w Zachodniej Europie system ochrony morskiej granicy Rzeczypospolitej. Łączy on w sobie: strażnice nadmorskie, graniczne placówki kontrolne obsługujące morskie przejścia graniczne w portach oraz dywizjony, których jednostki pływające zabezpieczają granicę i interesy ekonomiczne na polskich obszarach morskich. Punkty obserwacji radiolokacyjnej, służby przejść granicznych oraz obserwacja patrolowa na morzu tworzą, przy wykorzystaniu nowoczesnego wyposażenia technicznego, zintegrowaną strukturę, dzięki której w ciągu całej doby do komendy Oddziału napły-



**Komendant
 Morskiego Oddziału
 Straży Granicznej
 kontradmirał
 STANISŁAW LISAK**

GRANICA MORSKA

wają informacje dotyczące zarówno sytuacji na morzu jak i na obszarze całego pasa nadmorskiego, pozwalające na pełną, bieżącą koordynację wszelkich działań.

To bardzo istotne, jako że do Polski przypluwają statki i jachty ze wszystkich zakątków świata. Granicę morską przekraczają obce i rodzime jednostki handlowe, promy, kutry rybackie, jachty turystyczne i sportowe. Duża liberalizacja przepisów o przekraczaniu granicy RP ułatwia ruch graniczny, ale - co oczywiste - niesie także zagrożenia. Drogą morską kieruje się do Polski duże ilości narkotyków, które później mają być przerzucane do krajów zachodnich. Drugim poważnym zagrożeniem jest nielegalna, zorganizowana migracja dużych grup cudzoziemców przez Bałtyk. Niezmiennie żywo pozostaje niebezpieczeństwo przemytu do Polski materiałów promieniotwórczych, broni, alkoholu, papierosów i sprzętu elektronicznego oraz nielegalnego wywozu środków płatniczych i dzieł sztuki.

Zupełnie nowymi zadaniami, jakie przejęliśmy po utworzeniu Straży Granicznej są: ochrona interesów ekonomicznych i ekologicznych Polski na Bałtyku, zabezpieczenie porządku publicznego i prawnego oraz niesienie pomocy i ratowanie życia w pasie przybrzeżnym i na wodach morskich.

W celu przeciwdziałania wymienionym zagrożeniom i wypełniania stojących przed nami zadań efektywnie współpracu-

jemy z policją, Urzędem Ochrony Państwa i urzędami celnymi. Efekty przynosi ciągła kontrola polskiej wyłącznej strefy ekonomicznej prowadzona wspólnie z inspektorami urzędów morskich. Utrzymujemy także ściśle kontakty ze służbami granicznymi państw nadbałtyckich. Każdego dnia wymienia się informacje o bieżącej sytuacji na granicach państw regionu. Wypracowaliśmy międzynarodowy system przekazywania i wymiany danych. Wspólnie zapobiegamy tworzeniu się kanałów przemytniczych. Systematycznie odbywają się spotkania pełnomocników granicznych, podczas których wymieniamy szczegółowe informacje dotyczące przestępczości i zagrożeń na stykach granic oraz na morskich obszarach międzynarodowych. Współpraca z państwami bałtyckimi jest bardzo ważna w kontekście naszych dążeń do Unii Europejskiej. Z chwilą przyjęcia Polski do tej organizacji nasza północna rubież stanie się również częścią jej granicy zewnętrznej.

Dostrzegając specyfikę Morskiego Oddziału czujemy się integralną częścią całej formacji. Pilnujemy najszerszych wrót do kraju i od nas zależy bezpieczeństwo osobiste i ekonomiczne także obywateli spod Karpat. Dlatego dumni jesteśmy, że właśnie nam powierzono zaszczytne zadanie zorganizowania obchodów 6 rocznicy powołania do życia Straży Granicznej. Rozumiemy, iż jest to również nagroda za sześcioltnią wy-

trwałą i konsekwentną pracę wszystkich funkcjonariuszy Oddziału, dzięki której udało się rozwiązać wiele problemów.

Cieszymy się, iż uroczystości te wpisują się w tak istotny sposób dla wspólnoty lokalnej, ale przecież i dla całego społeczeństwa, jubileusz 1000-lecia Gdańska - miasta, z którym i my jesteśmy nierozdzielnie związane. Przypomnienie o chwalebnej obecności nadmorskiego grodu w historii Ojczyzny, a jednocześnie o naszych tradycjach służby ochrony granic - i tych sprzed II wojny światowej, i tych najnowszych, w których tworzeniu sami uczestniczyliśmy - stanie się być może jeszcze jednym sposobem szerzenia społecznej wiedzy o morzu. O tym pełnym romantyzmu żywiole, który zarzecam żywi cały kraj: jego gospodarkę, kulturę, naukę.

My też wiemy go będziemy strzec.

**Komendant
 Morskiego Oddziału
 Straży Granicznej
 kontradmirał
 STANISŁAW LISAK**



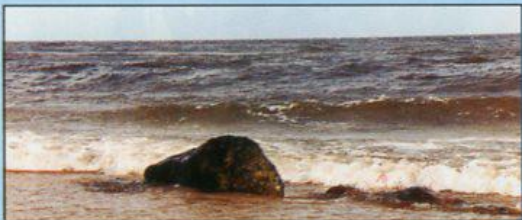
MORSKA GRANICA POLSKI

liczy 524 km, co stanowi 14,8 proc. całkowitej długości granic (3538). W porównaniu do okresu międzywojennego wzrosła kilkakrotnie, gdyż w roku 1939 wynosiła ona 147 km, co stanowiło około 2,5 proc. całkowitej długości granic II Rzeczypospolitej.

Od 1970 roku, w wyniku decyzji II Konferencji Prawa Morza, ustanowiono strefy ekonomiczne na wszechoceanie. Podzieliły one Morze Bałtyckie (wraz z dnem) na strefy wyłączności w tzw. uprawnieniu morza przez poszczególne państwa nadbrzeżne. W rezultacie tego podziału Polsce przypadła powierzchnia 32,8 tys. km kw. (co stanowi 10,4 proc. powierzchni obszaru naszego kraju); ówczesnemu ZSRR (Rosja, Litwa, Łotwa i Estonia) - 105 tys. km kw., Dani - 24 tys. km kw., Niemcom - 14 tys. km kw., Szwecji - 165 tys. km kw., zaś Finlandii - 82 tys. km kw.

Wraz z pojawieniem się nowych, samodzielnych państw nadbałtyckich, nastąpił dalszy podział wybrzeża Bałtyku, przy czym stan posiadania utrzymały: Szwecja (2390 km), Finlandia (1100 km), Dania (600 km) i Polska (524 km); rozdrobnieniu uległ pas wybrzeża po byłym ZSRR: Rosja (460 km), Litwa (80 km), Łotwa (450 km) i Estonia (820 km), zaś w rezultacie zjednoczenia państw niemieckich długość ich linii brzegowej na Bałtyku wzrosła do 430 km.

Porównując powierzchnię stref ekonomicznych na Morzu Bałtyckim można skonstatować, że Polska posiada czwartą co do wielkości strefę, zaś pod względem długości wybrzeża plasuje się na piątym miejscu.



■ Jeżeli istnieje uzasadnione podejrzenie, że statek w czasie pobytu na morskich wodach wewnętrznych lub na morzu terytorialnym naruszył przepisy obowiązujące na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i mimo wezwania do zatrzymania się lub po zatrzymaniu go usiłuje zbiec, dowódca jednostki pływającej Straży Granicznej może, w celu zatrzymania statku, zarządzić wszczęcie pościgu. Jeśli obcy statek znajduje się poza granicą państwową na morzu, lecz w polskiej wyłącznej strefie ekonomicznej, to pościg za nim można wszcząć jedynie wówczas, gdy nastąpiło naruszenie polskich przepisów prawnych obowiązujących w tej strefie. Pościg na morzu prowadzą jednostki pływające Straży Granicznej oraz statki powietrzne wykonujące zadania w ochronie granicy państwowej.

Jeżeli statek pływający nie zatrzyma się na wezwanie statku Straży Granicznej i usiłuje zbiec, dowódca jednostki pływającej Straży Granicznej ma prawo podjąć skuteczne środki do jego zatrzymania. W takiej sytuacji może on wydać rozkaz oddania strzału ostrzegawczego w powietrze, następnie zaś strzału przed dziób i za rufę statku. Jeżeli statek mimo to nie zastosuje się do wezwania, dowódca jednostki pływającej Straży Granicznej może rozkazać otworzyć ogień do tego statku.

Użycie broni pokładowej przez jednostki pływające Straży Granicznej do ścigania statku może mieć miejsce jedynie w sytuacjach wyjątkowych i jako środek ostateczny, gdy inne środki nie są wystarczające do zatrzymania statku lub wymuszenia posłuszeństwa, lecz nie powinno zmierzać do jego zatopienia. Zasady te stosuje się w pościgu na morskich wodach wewnętrznych, na morzu terytorialnym i na pełnym morzu.

■ W przypadku, gdy wymagają tego względy obronności państwa lub nienużalności granicy państwowej, dowódca jednostek pływających Straży Granicznej na morskich wodach wewnętrznych i morzu terytorialnym, ma prawo:

- wezwać statek do zmniejszenia prędkości przepływu, zatrzymania się do kontroli oraz zastosowania się do wskazanego kursu przepływu,
- zatrzymać statek, sprawdzić dokumenty dotyczące statku i ładunku, wylegitymować załogę statku oraz znajdujących się na nim pasażerów, zbadać ładunek i przeszukać pomieszczenia statku, a także zatrzymać osobę podejrzaną o popełnienie przestępstwa,
- zmusić statek do zawinięcia do wskazanego portu, jeżeli kapitan nie stosuje się do wydanych poleceń.

Dowódcy jednostek pływających Straży Granicznej mają prawo do podejmowania takich działań, również gdy statek na morskich wodach wewnętrznych lub morzu terytorialnym:

- przyjmuje na pokład lub wysadza ludzi wbrew obowiązującym przepisom,
- dokonuje załadunku lub wylądunku towarów poza miejscami do tego wyznaczonymi,
- opuszcza port bez kontroli granicznej,
- nawiązuje łączność z wybrzeżem w celach przestępczych,
- łowi ryby lub eksploatuje w inny sposób wody i dno morskie w sposób niezgodny z obowiązującymi przepisami,
- wpływa na obszar strefy czasowo zamkniętej dla żeglugi i rybołówstwa,
- zakotwicza poza miejscem do tego przeznaczonym,
- narusza przepisy dotyczące bezpieczeństwa żeglugi i transportu,
- narusza przepisy sanitarne lub ochrony środowiska.

MUZEUM Polskich Formacji Granicznych

im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA



Prezydent Gdańska TOMASZ POSADZKI

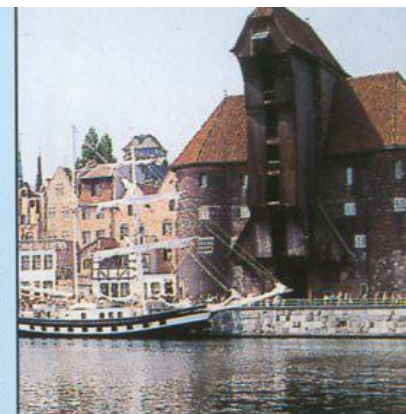
skiego eksportu towarów rolnych i leśnych, które składowano na Wyspie Spichrzów. Długością nabrzeży portowych Gdańsk przewyższał nawet Londyn.

Dzisiaj władze naszego miasta również starają się stwarzać jak najlepsze warunki dla rozwoju przedsiębiorczości. Gdańsk jest miejscem dużej atrakcyjności inwestycyjnej, o czym świadczą niesłabnące od lat zainteresowanie krajowych i zagranicznych inwestorów pragnących tu właśnie rozwijać swoje interesy. Wykorzystując tę sytuację oferujemy nowe tereny pod inwestycje, zachęcamy do lokowania kapitału w przedsięwzięciach przynoszących korzyści miastu i regionowi. Zdajemy sobie sprawę z tego, że Gdańsk jest atrakcyjnym miejscem dla turystów zagranicznych, ale też niestety ze względu na swoje położenie, jest doskonałym punktem transferowym dla przemytu, dlatego też dobra współpraca ze Strażą Graniczną jest dla władz miasta, dbających o bezpieczeństwo swoich mieszkańców, szczególnie istotna.



- Od początku swojego istnienia Gdańsk był miastem leżącym na styku szlaków żeglownych i handlowych, łączącym olbrzymie obszary gospodarcze wschodniej i zachodniej Europy, a także Skandynawii i Bliższego Wschodu. Dzięki monopolowi pośrednictwa w wymianie towarowej między polskim zapleczem gospodarczym a Europą Zachodnią (zwłaszcza Niemcami i Anglią) stał się gród na Mottawę w XVI-XVII stuleciu największym portem w tej części naszego kontynentu, osiągając niebywałe bogactwo i znaczenie. Przez trzy stulecia nasze miasto było głównym portem Rzeczypospolitej. W tym okresie przetadowano w nadmottawskim porcie 75% całego pol-

Straż Graniczna, a dokładniej: usytuowany tu Morski Oddział Straży Granicznej, jako formacja o charakterze policyjnym, chroni nasze miasto przed tak niekorzystnymi zjawiskami, jak nielegalna imigracja, przemyt, zanieczyszczenia wód Zatoki Gdańskiej, nielegalne połowy. Pracownicy Morskiego Oddziału Straży Granicznej to również



mieszkańcy Gdańska, dlatego też zależy im, tak samo jak nam wszystkim, na obraniu o bezpieczeństwo i interes ekonomiczny miasta i kraju na morzu. Ich praca jest szczególnie ważna w roku obchodów Tysiąclecia Gdańska, kiedy to spodziewamy się dużej ilości gości nie tylko z kraju, ale i z zagranicy. Za wysiłki włożone w rzetelne wypełnianie swoich obowiązków funkcjonariuszy Straży Granicznej należą się szczególnie wielkie podziękowania. Wierzę, że dołożą wszelkich starań, wraz z innymi służbami porządkowymi, aby obchody milenijne przebiegały bez zakłóceń, w przyjemnej, spokojnej atmosferze i aby goście wyjeżdżający z Gdańska po Milenium zechcieli tu z radością powrócić.



Kpt. ż.w. MICHAŁ BUCZKOWSKI - Dyrektor Urzędu Morskiego w Szczecinie:

i ujednoczeniu form postępowania z instytucjami i firmami związanymi z gospodarką morską. Kolegium koordynuje także współpracę urzędów morskich między innymi z terenowymi organami administracji państwowej, policją, Strażą Graniczną, Marynarką Wojenną, Państwową Strażą Pożarną i jednostkami ratownictwa morskiego. Zakres nadzorowanej przez KDUM współpracy między urzędami morskimi jest niezwykle szeroki, obejmuje bowiem większość statutowych zadań, do realizacji których obowiązaną są terenowe organy administracji morskiej.

Na czym polega współpraca między Dyrektorem Urzędu Morskiego w Szczecinie a Strażą Graniczną? - Zakres współdziałania jest wielopłaszczyznowy - od koordynacji akcji przeciwo-wodowych i przeciwsztorowych przez ratowanie życia ludzkiego na morzu, ochronę żywych zasobów oraz ochronę środowiska morskiego, po współpracę na morskich przejściach granicznych. Zgodnie z rozporządzeniem ministra transportu i gospodarki morskiej z 2 października ub. roku zasiadam przy wspólnym stole z komendantem oddziału Straży Granicznej i opracowujemy roczne plany współpracy.

Od lat na pierwszym miejscu stawiana jest sprawa nadzoru nad ochroną rybołówstwa. Prowadzona przez Morski Oddział Straży Granicznej lustracja wód terytorialnych i morskich wód wewnętrznych oraz udzielanie pomocy statkom inżynierijnym urzędu ułatwia kontrolę nad połowami na administrowanych przez urząd wodach. Ogromne znaczenie ma przy tym sprawa przepływu informacji między Strażą Graniczną i Urzędem Morskim

w Szczecinie, co w istotnym stopniu przyczynia się do ograniczania rozmiarów kłusownictwa.

Niebagatelne znaczenie ma dla Urzędu Morskiego w Szczecinie włączenie się Straży Granicznej do czynnej ochrony środowiska morskiego. W tej chwili współpraca w tym zakresie, zgodnie z intencją obu stron, nie ogranicza się jedynie do informowania urzędu o zanieczyszczeniu zaobserwowanym w czasie inspekcji wód. Funkcjonariusze SG uczestniczą w szkoleniach przygotowujących ich do samodzielnego pobierania prób do oznaczeń laboratoryjnych oraz sporządzania dokumentacji, a także sposobu przeprowadzania inspekcji na statku podejrzanym o zanieczyszczenie wód.

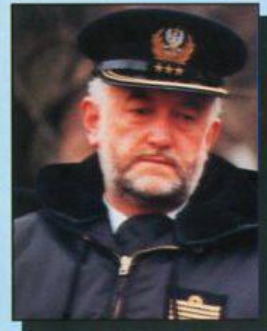
W marcu przekazaliśmy Straży Granicznej dwa zestawy do pobierania prób z rowzu na wodzie i ze zbiorników statkowych. Wykonanie oznaczeń analitycznych substancji pobranych z rowzu i ze statku pozwoli na wskazanie sprawy zanieczyszczenia środowiska i będzie stanowiło materiał dowodowy w sprawie. W najbliższym czasie planujemy trzy kolejne szkolenia dla funkcjonariuszy SG. Ich tematem będzie przeprowadzenie inspekcji na statku, sposoby postępowania przy sporządzaniu protokołów.

Mówię tu być może o bardzo szczegółowych sprawach. Ale przecież właśnie takie składają się na naszą codzienną współpracę.





Zastępca Komendanta Morskiego Oddziału Straży Granicznej
kmdr LECH JEWTUSZKO



Zastępca Komendanta Morskiego Oddziału Straży Granicznej -
kmdr dypl. ANTONI RUDOMAN



Zastępca Komendanta Morskiego Oddziału Straży Granicznej
kmdr MIROSŁAW KURSA

- Zabezpieczamy obszar morza terytorialnego, wód wewnętrznych i pasa łądu od styku wody z łądem na granicy z Rosją. To ogromny akwen i ponad pół tysiąca kilometrów odcinka granicy.

Podstawowe zagrożenia, z którymi przychodzi nam walczyć to nielegalna emigracja i przemyt. Od momentu powstania Oddziału liczone się z możliwością pojawienia się na Wybrzeżu punktów przerzutu nielegalnych emigrantów. Te przewidywania zaczynają, niestety, być rzeczywistością. Przemyt narkotyków idący przez nasze porty to też już nie literacka fikcja, tylko realne niebezpieczeństwo. Nad morzem pojawia się przestępczość zorganizowana mająca często międzynarodowe powiązania. Przegraniczne środowiska penetrowane są przez grupy przestępcze. Tu szuka się kandydatów na narkotykowych kurierów, pomocników przetwarzających nielegalnych emigrantów, odbiorców kradzionych samochodów.

W obliczu tak niepokojącego wzrostu przestępczości, nasze siły są stosunkowo szczupłe. Tym nie mniej możemy poszczycić się

znaczni i znaczącymi sukcesami. W naszych działaniach, nie rezygnując oczywiście z patrolowania granicy, szczególnie nacisk położyliśmy na pracę operacyjną i przedsięwzięcia rozpoznawcze. To dało pożądane efekty. Bilans ostatnich lat jest więc korzystny, co nie znaczy, że ze spokojem możemy patrzeć w przyszłość. Wiemy, iż nie wolno nam liczyć na to, że przyszłość będzie łatwiejsza. Nie tak trudno w końcu przewidzieć, co może dziać się na ochranianym przez nas odcinku granicy. Ale zagrożenia są rozpoznane, znamy też warunki w jakich przyjdzie nam pracować a to daje podstawę do spokojnego i precyzyjnego działania.

Dobrze, że dzięki nowelizacjom ustawy o Straży Granicznej zyskaliśmy szersze możliwości prowadzenia pracy operacyjnej. Ułatwieniem jest też utworzona na naszym odcinku, w wyniku zmiany ustawy o ochronie granicy państwowej, strefa nadgraniczna. Daje nam to lepsze warunki ochrony granicy morskiej i jej bezpośredniego zaplecza a jednocześnie nakłada na funkcjonariuszy Morskiego OSG nowe obowiązki.

- Przez ostatnie osiem lat pełniłem obowiązki najpierw dowódcy dywizjonu, a po utworzeniu Straży Granicznej - Komendanta Kaszubskiego Dywizjonu SG na Westerplatte. Trudna służba, ale dzięki niej poznałem dobrze problematykę bezpieczeństwa żegluga i zaopatrywania jednostek pływających, czyli te dziedziny, za które dziś odpowiadamy.

Podległe mi służby zajmują się kierowaniem całą działalnością związaną z techniczną eksploatacją naszych jednostek pływających, sprawami remontów, nadzorem nad eksploatacją portowych urządzeń hydrotechnicznych oraz zabezpieczeniem potrzeb całego oddziału w uzbrojeniu i sprzęcie techniki specjalnej.

Dziś MOSG dysponuje 35 jednostkami pływającymi i 5 łodziami pościgowo-patrolowymi. Większość z nich była budowana w latach 1965-1975 z przewidywanym okresem eksploatacji 25-30 lat. Trudno więc ukrywać, iż są już mocno sfałgowane,

a niezbędnym warunkiem dalszego z nich korzystania jest przeprowadzenie remontów. Tymczasem środki finansowe na ten cel otrzymywane stanowią ledwie 20% tych, które planowaliśmy. To nie jest narzekanie, to stwierdzenie stanu rzeczy i wskazanie, że taka sytuacja może w najbliższym czasie spowodować znaczne ograniczenie możliwości realizowania zadań.

Równie ważne są kwestie pozatechnicznego zapewnienia bezpieczeństwa żegluga, a więc wszystko co wiąże się ze środkami i urządzeniami ratunkowymi, środkami sygnałowymi, nawigacyjnymi i radiowymi ale też składem i kwalifikacjami załóg.

I tu też nie brakuje problemów, które należy rozwiązywać w najbliższym czasie. A najważniejszy z nich to systemowe rozwiązania umożliwiające dopływ wysoko kwalifikowanych specjalistów morskich, przede wszystkim zaś oficerów.

Obecnie zapoznajemy się z najnowocześniejszymi systemami obserwacji technicznej w celu wypracowania ostatecznej, opartej o najlepsze ze stosowanych rozwiązań, koncepcji systemu obserwacji technicznej granicy.

W kierowanym przeze mnie pionie, oprócz łączności i informatyki są także służby kwatermistrzowskie realizujące całą gamę zadań technicznych, eksploatacyjnych, remontowych, administracyjnych, kwaterunkowo-budowlanych i socjalnych.

Możemy tu pochwalić się naszą stacją obsługi pojazdów, posiadającą autoryzację Mercedes, Volkswagena i Hondy, ale i przyznać, że oprócz nowoczesnego sprzętu transportowego musimy posługiwać się też wystużonymi Złaniami czy UAZ-ami.

Bardzo cieszy poprawa warunków życia w oddziale, otwarcie nowego obiektu stomatologicznego, czy udana akcja organizacji wypoczynku kadry i rodzin. Martwi brak mieszkań dla funkcjonariuszy, z których aż 166 oczekuje na oddział lokalu mieszkalnego, a 81 na poprawę warunków mieszkaniowych.



MORSKIE



PRZEJŚCIA GRANICZNE

Na wybrzeżu funkcjonuje 15 przejść granicznych. Organizacja i kontrola płynącego przez te przejścia ruchu granicznego to jedno z istotniejszych zadań funkcjonariuszy Morskiego Oddziału.

Przejścia otwarte są szeroko dla wszystkich podróży jadących przez granicę legalnie, ale muszą być ściśle zamknięte przed tymi, którzy mijając granicę starają się ominąć prawo.

Co roku w przejściach granicznych Wybrzeża zatrzymywanych jest za przestępstwa graniczne kilkadziesiąt osób. Większość z nich to Polacy zatrzymywani w bazach promowych Gdańska i Gdyni.

Najczęściej stosowana metoda przy próbie nielegalnego przekroczenia granicy w przejściu granicznym to omińnięcie kontroli granicznej i postugiwanie się fałszywymi dokumentami paszportowymi lub wykorzystywanie paszportów innych osób. Celują w tym też nasi rodacy - zwłaszcza ci, którzy kiedyś zostali uznani za niepożądanych w krajach Europy Zachodniej

W przejściach granicznych Wybrzeża prowadzone są odprawy w ruchu:

- pasażerskim (promy, statki turystyczne, samoloty)
- handlowym (statki handlowe, promy pasażersko-samochodowe)
- rybackim (łodzie, kutry i pełnomorskie jednostki rybackie)
- sportowo-żeglarskim (jachty i inne jednostki sportowe).

Także w przejściach granicznych specjaliści ze Straży Granicznej prowadzą stały pomiar promieniowania importowanych towarów, oraz zabiegają wwozowi na terytorium kraju różnego rodzaju odpadów i substancji szkodliwych dla środowiska naturalnego.

Zapowiadane przez armatorów uruchomienie nowych linii promowych, prognozowany rozwój turystyki morskiej i ruchu jednostek sportowych nakazuje spodziewać się wzrostu ruchu granicznego. To zaś - co niezbicie wynika z doświadczeń pograniczników - pociągnąć za sobą musi wzrost fałi zjawisk patologicznych - od prób nielegalnego przekroczenia granicy, poprzez przemyt alkoholu i papierosów aż do przetrzutu narkotyków czy też broni. Wiadomo, że przestępczość ta będzie koncentrowała się w portach. Zagrożenia lekceważyć nie wolno, bo gdy powstające dziś kanały przemytnicze nie zostaną przecięte od razu, zwalczanie ich, gdy się rozwiną i umocnią, będzie znacznie trudniejsze.

Od czterech lat w przejściach granicznych Wybrzeża notuje się stały systematyczny wzrost ilości odprawianych osób i środków transportu.



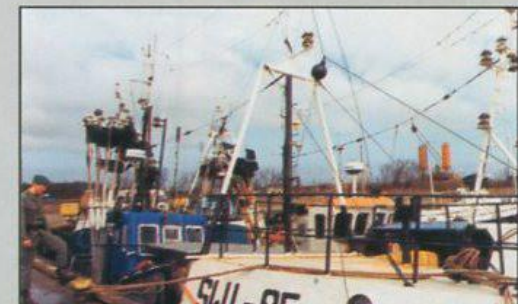
Przejścia graniczne w MOSG to porty handlowe, bazy promowe, port lotniczy oraz porty rybackie. Odprawy graniczne odbywają się najczęściej poza budynkiem Granicznej Placówki Kontrolnej - na statkach, kutrach czy jachtach. Wyjątek stanowią odprawy graniczne w rejonie baz promowych, które prowadzone są w specjalnie przygotowanych terminalach, no i oczywiście odprawa podróżnych korzystających w ruchu międzynarodowym z portu lotniczego Gdańsk-Rębiechowo.

■ Ruch graniczny w 1996 roku, kształtował się, zgodnie z występującą w ostatnich latach tendencją, na poziomie kilku procent wyższym niż w 1995. Ruch osobowy wzrósł o 10,4%, trzeba jednak mieć na uwadze, że w ruchu paszportowym wskaźnik ten wynosił 8,4%, za to w stosunku do obsługi transportu - aż 11,6%. Znacznie większe przyrosty odnotowano w ruchu środków transportu. Przy średnim wskaźniku wzrostu o 16% dała się zauważyć bardzo szybka intensyfikacja ruchu statków i promów (o 24%) i samolotów (o 24,2%). Bardzo znaczący (aż 31,9%) był wzrost ruchu sportowo-żeglarskiego. Zwiększa dużym zainteresowaniem cieszyły się porty wybrzeża środkowego i zachodniego.



MUSEUM MORSKIE
Gdańsk
ul. Armii Krajowej 1
80-200 Gdańsk
tel. 58 341 11 11
www.muzeum.morskie.pl

im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGIN



W czerwcu 1996 r. Morski Oddział zmienił swe struktury organizacyjne. Powołano strażnice w Międzyzdrojach, Kołobrzegu, Ustce, Łebie i Władysławowie, a także grupy operacyjnego rozpoznania.



Zielono - niebieska GRANICA

■ Zielono-niebieska bo i na lądzie i na wodzie. Najkrótszy odcinek lądowy polskiej granicy państwowej - trnący w poprzek Mierzei Wiślanej w okolicy miejscowości Piaski ma długość niecałego kilometra. Dziś Mierzeja i Zalew Wiślany przestały być zapomnianym zakątkiem gdzieś tam na północno-wschodnim krańcu kraju, ożywającym tylko w sezonie turystycznym. Zalew to teraz ruchliwy szlak żegluggowy i bogate łowiska, Mierzeja - ośrodek turystyczny, ale też bezpośredni styk z terenem mocno nasyconym wojskowymi jednostkami po drugiej stronie granicy.

Na tym odcinku zdarzały się już próby przerwania granicy przez dezertersów, zamierzających zimą Zalew Wiślany też może stanowić (są przykłady) szlak nielegalnej wędrowki przez granicę. To niedaleko Krynicy Morskiej zatrzymano w ubiegłym roku jacht przemytników ludzi. O wiecznych kłopotach z kłusującymi na Zalewie rybakami, próbującymi zapuścić się na drugą stronę granicy turystami, czy tzw. "bursztyńszymi" niszczącymi lasy w poszukiwaniu jarlnarowych złóż - nie ma co wspominać.

Tym którzy pełnią służbę w tutejszej strażnicy wielu zazdrości pobytu w nadmorskim kurorcie. Nie wiedzą co to znaczy przedeptywać wydmy w patrolu bez względu na porę dnia i nocy, bez względu na letni żar czy zimową zamięć, pełnić całodobowe dyżury, prowadzić stałą obserwację morza, walczyć z krótką falą pilnując porządku na Zalewie.

Rejon - owszem piękny. Służba - nie da się ukryć, nie rozpieszca. Niezależnie od nadmorskich uroków i trudów służby, granica jest dobrze strzeżona.

■ Te wysokie wieże wrosły już w nadmorski pejzaż. Ale nie dla urozmaicenia krajobrazu je wystawiono. Radiolokacyjne punkty obserwacyjne to ważny element systemu ochrony morskiej granicy. Sieć punktów obserwacji pozwala nadzorować żegluggę jednostek korzystających z prawa swobodnego przepływu przez polskie wody terytorialne i wewnętrzne. Umożliwia też śledzenie zanieczyszczeń środowiska naturalnego i pozwala błyskawicznie reagować na sytuacje alarmowe w strefie przybrzeżnej.



MUZEUM NIELEGALNA EMIGRACJA

Polish Polnische Granicznych

Wojciech Władysław Raginis

NA ZAŁOGĘ

1996 r. W toku działań operacyjnych funkcjonariusze Straży Granicznej uzyskują informację o próbie zastosowania nowego sposobu przeprowadzania przez Polskę nielegalnych emigrantów. Metoda, która w potocznym języku służb granicznych otrzymała mianem wszystko nazwę "na załogę" jest stosunkowo prosta. Armator jednostki (najczęściej statku należącego do spółki zarejestrowanej w jakimś dalekim kraju) raję podatkowego i pływającego pod kłosaż z tani bander) mustruje na swój statek załogę - uwaga! - złożoną z obywateli państw gdzie biorą swój początek szlaki nielegalnej emigracji. Na tej podstawie załoga legalnie wjeżdża do Polski, by tu właśnie wejść na pokład. I rzeczywiście często tak się dzieje,

choć nie zawsze, bo czasem egzotyczny marynarze próbują "rozplynąć" się w Polsce nim zobaczą Bałtyk. Załoga wsiada na statek po to by ... jak najszybciej z niego zejść w pierwszym porcie niemieckim lub skandy-nawskim.

Armatorka statku m/v "Dymitrio" bandery kambodżańskiej należącego do spółki z Hondurasu, ściga do Polski 11 Hindusów. Cała załoga usiłuje natychmiast po wyjściu z lotniska zniknąć gdzieś w Polsce. Podobny plan ma 7 ich rodaków zamustrowanych na m/s "Awra's". Ci zostają zatrzymani przez policję w głębi kraju i wydaleny przez warszawskie lotnisko Okęcie do Indii. Tymczasem armator "Dymitria" nie rezygnuje z pomysłu. Tym razem mustruje 24-osobową grupę złożoną z Hindusów i Pakistańczyków.

Zielona granica na wybrzeżu Bałtyku to odcinek na razie stosunkowo spokojny. Fala nielegalnej emigracji szturmuje wschodnie rubieże Polski nie dotarła jeszcze do krótkiego lądowego odcinka granicy polsko-rosyjskiej na Mierzei Wiślanej. Ale coraz częściej na Bałtyku pojawiają się łodzie, kutry i pontony próbujące przetrzeć azjatyckich uchodźców na Zachód i do Skanynawii. Jednostki te wychodzą prawdopodobnie z portów republik bałtyckich lub Rosji. Nie należy się ludzi, że grupy przestępcze wyspecjalizowane w przetrzeć ludzi nie pomyślą o wykorzystaniu nowej trasy tranzytowej, właśnie przez naszą północną granicę.

Granica morska to 15% całkowitej długości granic Polski. Im szersza będzie zielona granica na lądzie tym większe prawdopodobieństwo pojawienia się właśnie tutaj nowych zagrożeń.

● Funkcjonariusze MOSG wpadają na ślad grupy usiłującej utworzyć szlak przerzutowy dla nielegalnych emigrantów z Indii. Trasa ma prowadzić z Kaliningradu do Gdańska i dalej do Niemiec. Stosowne działania skutkują likwidacją przygotowywanego kanału jeszcze nim na jego trasie pojawi się pierwsza grupa Hindu-sów.

● Przejście lotnicze Gdańsk Rebiechowo. Tędy próbują się przedostać do Polski grupy nielegalnych emigrantów z Azji. Organizatorzy procederu werbują do współpracy także Polaków. Akcja Straży Granicznej powoduje zatrzymanie Azjatów i ich polskich pomocników.

● Na wyspie Rugia, w miejscowości Binz zostaje nielegalnie wysadzonych 50 obywateli Afganistanu. Ustalenia prowadzone przez tamtejszą inspekcję policyjną świadczą, że cała grupa przybyła kutrem przerobionym na jacht motorowy, a na ląd przetrzucano ich z tegoż kutra pontonami. Trzy dni później do portu we Władysławowie wchodzi jacht bandery rosyjskiej z dwuosobową załogą. Ekipa kontrolerska SG ujawnia na jego pokładzie rozwinięte i niedawno używane pontony. Ciekawą osobą jest kapitan jachtu przy którym znalezione zostają dwa paszporty. Szczegółowe przeszkicowanie jachtu pozwalają odkryć specjalne skrytki, w których zostały skrawki papieru z zapiskami w języku arabskim.

NIELEGALNI PRZYBYŚCIE

Jedną z wielu wspólnych akcji prowadzonych w Trójmieście przez Straż Graniczną i Policję. Podczas kontroli legalności pobytu obcokrajowców w Polsce zatrzymana zostaje osmioosobowa grupa złożona z Bułgarów, Rumunów i Ormian. Nie mają żadnych dokumentów upoważniających do przebywania w naszym kraju. Jeden z nich doprowadza funkcjonariuszy do mieszkania w Sopocie, gdzie w pomieszczeniu o powierzchni niecałych 20 metrów ukrywa się 15 Rumunów. Rekordzista pobytu w Polsce przekroczył termin opuszczenia naszych granic o ... 7 lat.



BLIND

Blindpasażer, ślepy pasażer, blindziarz - czoł wie skąd wzięły się te określenia, ale funkcjonują one doskonale pod każdą szerokością geograficzną. Kapitanom statków i służbom granicznym kojarzą się z ... kłopotami.

Blind przedostaje się nielegalnie na statek, tam w jakimś zakamarku ładowni znajduje kryjówkę, którą opuszcza gdy statek już jest na morzu, albo dopiero w porcie docelowym. Jeszcze kilka lat temu podstawową grupą blindziarzy w naszych portach byli Polacy usiłujący wyostać się w świat. Dziś kierunki się zmieniły. Z różnych stron świata płyną do nas zwolennicy podróży bez wiz i dewiz. Szczególnie upodobali sobie te trasy mieszkańcy państw afrykańskich. Najczęściej pojawiają się obywatele Algierii, Maroka, Somalii, Ghany czy Liberii. Czasem wybierają polskie statki. Na pokładzie "Jastarni-Bor" ostatnio przyplynieło pięciu Liberyjczyków i dwóch obywateli Ghany, na "Ziemi Lubelskiej" - trzech Marokańczyków.

Uszczelnienie morskich granic Unii Europejskiej każe realnie liczyć się z aktywizacją szlaku nielegalnej migracji z państw Afryki drogą morską do Polski i - dalej już lądową do krajów zachodnioeuropejskich.



NA MORZU



W Świnoujściu, Kołobrzegu, Władystawowie i Gdańsku, a także doraźnie w zależności od sytuacji w Dziwnowie, Darłowie i Ustce pełnią stałe dyżury jednostki pływające Straży Granicznej. Każda z nich, w ciągu piętnastu minut od ogłoszenia alarmu jest gotowa do wyjścia w morze.



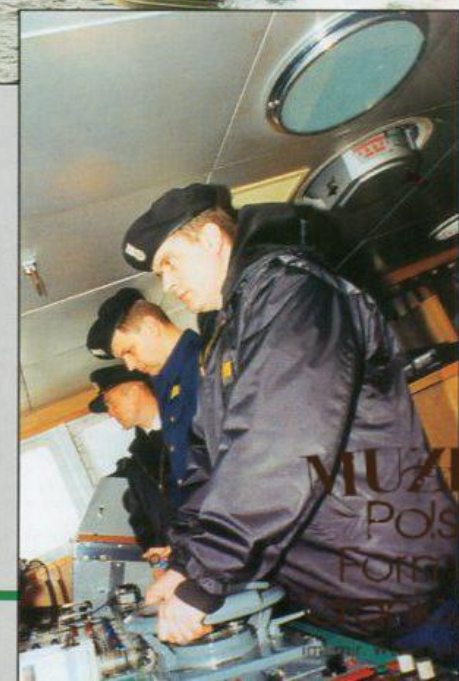
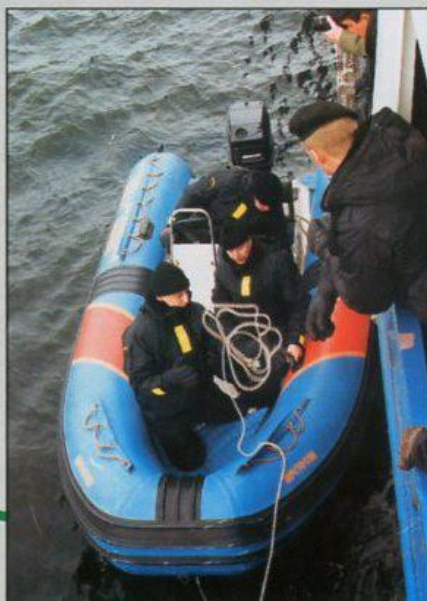
Każdego roku jednostki pływające MOSG przeprowadzają około 450 patroli morskich. W ich trakcie sprawdzanych jest około 8.500 własnych i obcych jednostek pływających, a na pokład około 400 z nich wchodzi ekipa kontrolna Straży Granicznej. Z wody wylawia się również wiele zestawów kłusowniczych. Ujawnianych jest w każdym roku również 100 przypadków łamania przepisów: połowowych, bezpieczeństwa żeglugi oraz ochrony środowiska. Ciągłe zwiększa się ilość wyjść interwencyjnych jednostek dyżurnych MOSG.

W 1996 r. było ich 49, podczas gdy rok wcześniej - 32. Należy podkreślić nasilenie się zuchwanych prób nielegalnego przekroczenia granicy przy pomocy szybkich łodzi motorowych, szczególnie na Zalewie Szczecińskim. W roku 1996 przeprowadzono przy pomocy łodzi patrolowo - pościgowych 37 skutecznych akcji pościgowych.



DZIAŁALNOŚĆ JEDNOSTEK PŁYWAJĄCYCH MOSG W LATACH 1993-1996*

	1993	1994	1995	1996
Przebyte mile morskie w WSE i SP	29.769	29.701	29.340	20.955
Zgłoszone wnioski o ukaranie	64	142	92	96
Rozpoznane jednostki łowcze i własne	1.804	2.851	2.327	1.981
Rozpoznane jednostki łowcze obce	1.778	5.978	6.220	6.746
Skontrolowane jed. łowcze własne	436	387	403	305
Skontrolowane jed. łowcze obce	49	59	61	78
Dni pobytu w morzu jednostek pływających na kontrolach WSE i SP	342	495	261	212
Wyjścia interwencyjne jednostek dyżurnych	28	20	32	49
Ujawnione naruszenia przepisów o ochronie środowiska naturalnego	4	7	18	38
Udział w akcjach ratowniczych	12	11	11	17
Długość wylowionego sprzętu połowowego w metrach	25.510	36.250	4.400	1.450



MUZEAUM
Polskich
Formacji
Morskich

AWA RAGINISA

Narkotyki. Oprócz broni i materiałów promieniotwórczych - najgroźniejszy towar w przemysłowym asortymencie. Dziś nie jest już dla nikogo tajemnicą, że trasy przetrwania narkotyków nie omijają naszych granic. Zafamanie się po wojnie w Jugosławii - szlaku bałkańskiego, rozwijająca się w Polsce produkcja amfetaminy, poszukiwanie nowych kanałów przez kolumbijskie kartele narkotykowe to przesłanki, z którymi trzeba się liczyć w ocenie tego zagrożenia.



Narkotyki!

To, że policja niemiecka na polskim statku "Łódź" ujawnia 116 kg kokainy, Norwegowie znajdują 20 ton marihuany na "Krakowie", Holendrzy w ładunkach przeznaczonych do Polski przechwytują 100 kg kokainy, oznacza, iż polskimi portami zainteresowali się światowi dealery narkotyków. Niestety sprawdzają się prognozy opracowane kilka lat temu przez Straż Graniczną i amerykańskich ekspertów do spraw zwalczania narkotyków.

Czy będziemy umieli skutecznie likwidować to zagrożenie. Dużo argumentów przemawia za odpowiedzią na tak. Straż Graniczna rozwija w tej dziedzinie współpracę nie tylko z polskimi ale też zagranicznymi partnerami. Prowadzone są specjalistyczne szkolenia funkcjonariuszy. Rozwija się praca operacyjną ukierunkowaną na te właśnie zagrożenia. Zmiany wprowadzane na wniosek Straży Granicznej do ustaw regulujących zakres jej działania pozwalają na stosowanie takich metod jak przesyłka kontrolowana i ukrycie dokumentowane tożsamości funkcjonariusza.



● Z Kołobrzegu wypływa polski statek m/s "Sola". Udaje się w rejs do Wielkiej Brytanii do portu Goole. Odprawiający jednostkę funkcjonariusze z Granicznej Placówki Kontrolnej SG w Kołobrzegu wraz z tamtejszymi celnikami znajdują w kabine mieszkalnej dwóch członków załogi ukryte w szafkach ubraniowych podejrzane pakunki. Taśma izolacyjna szczelnie owija folię aluminiową, wewnątrz której znajduje się kawa. Kawa stanowi osłonę dla następnego pakunku foliowego. Wewnątrz jest amfetamina.

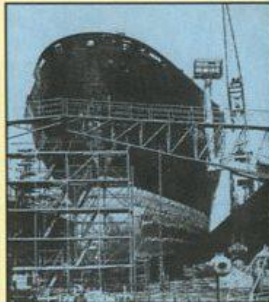
● Greci masowicie "Caraipe" wypływa w ten rejs z portu Kingston na Jamajce. Gdy trafia do doku remontowego Gdańskiej Stoczni Remontowej funkcjonariusze Straży Granicznej i Policji mają już informację, że statek nie przybył tu tylko w celu dokonania napraw. Chociaż, prawdę mówiąc, jego luki balastowe wymagają interwencji. Dokonują jej funkcjonariusze SG i policjanci wydobycją stamtąd 6 worków z kokainą. Szczelne gumowo-brezentowe zasobniki kryją w sobie sprasowane kilogramowe kostki narkotyku owinięte w folię. Na każdej odcisnięty jest znak skorpionia i litera E. Waga narkotyku 219,175 kg.

● Lotnisko Gdańsk Rębiechowo. Do odprawy granicznej pasażerów odlatających do Kopenhagi zgłasza się młoda mieszkanka Gdyni. Nie wie jeszcze, że jest osobą pozostającą w polu szczególnego zainteresowania kontrolerów ze Straży Granicznej. Następuje przeszukanie bagażu i rewizja osobista. Efekt - znalezienie 1127 gram amfetaminy w 19 woreczkach przyklejonych do ciała zatrzymanej. Dziewczyna była kurierem, narkotyki przewoziła na zlecenie polskiego handlarza tym towarem.

● Do portu w Gdyni wpływa statek m/s "Lublin" - kontenerowiec obsługujący linię południowo-amerykańską. Wśród ładunku znajdują się trzy kontenery z bananami. Ten transport przeznaczony jest dla polskiego odbiorcy.

Wcześniejsze wspólne działania Straży Granicznej, Urzędu Ochrony Państwa i Urzędu Celnego sprawiają, że funkcjonariusze tych instytucji wiedzą, iż będą mieli do czynienia z towarem pod szczególnym nadzorem. Kontenery z wazącym 56.160 kg ładunkiem skierowane zostają do wydzielonych magazynów Terminalu kontenerowego. Przeszukanie kończy się sukcesem. Między pudłami bananów spoczywają kilogramowe kostki sprasowanej i szczelnie owiniętej kilkoma warstwami folii kokainy. Łączna waga przemycanego narkotyku 517,8 kg.

Wkrótce, po powrocie z lotniska w Warszawie, gdzie wyszedł na spotkanie przylatującego do Polski obywatela Kolumbii, zatrzymany zostaje polski organizator przemytu.



■ Trzy tygodnie trwają intensywne działania operacyjne. W efekcie funkcjonariusze MOSG ujawniają i zabezpieczają jako dowody czternaście samochodów na niemieckich numerach rejestracyjnych. Nie są to nowe auta. Sprowadzono je do Polski bez zezwolenia i uiszczenia opłat celnych.

Przemycem zajmowała się grupa obywateli Niemiec polskiego pochodzenia. Samochody wyjeżdżały przez granicę legalnie. Później ich trasa wiodła do warsztatu w podgdańskiej miejscowości, gdzie odkręcano właściwe tablice, które wracaly do Niemiec aby spokojnie wyrejestrować samochody. W Polsce auta otrzymywały nowe lub podrobione tablice i takim prostym sposobem pojawiały się "legalnie" na naszym obszarze celnym. Ich odbiorcami mieli być przybysze zza wschodniej granicy.

Przy zatrzymanych siedmiu osobach - organizatorach całego procederu ujawniono kilkadziesiąt niemieckich tablic rejestracyjnych, zagraniczne dokumenty samochodowe oraz polskie dokumenty odprawy mienia przemieszczającego.



■ Marynarz, który koło północy jeszcze krzątał się na pokładzie cumującego w Górkach Zachodnich kutra rybackiego poczuł się wówczas jak aktor w sensacyjnym filmie. Schowawszy się obserwował jak niedaleko, cicho niczym widmo, pojawił się obcy niewielki statek. Po chwili na wygaszonych światłach podjechała cysterna. Mężczyźni, którzy weszli na pokład przybyłej jednostki mówili po rosyjsku. Przez burtę poleciał wąż, który szybko podłączył do cysterny. Rozpoczęło się pompowanie paliwa.

Nocna akcja funkcjonariuszy Straży Granicznej i Policji doprowadziła do ujęcia statku "Sirius - 1". Na tej byłej jednostce hydrograficznej radzieckiej marynarki wojennej, przerobionej na statek... turystyczny przybyli trzej Rosjanie występujący jako turyści, o czym świadczą mieli vouchery polskiego biura podróży. Stateczek z Kaliningradu przyplłynął do Gdańska, gdzie zacumował na Motławie, a jego pasażerowie spędzili noc w hotelu. Dopiero następnego dnia udali się do Górek Zachodnich na tajemne spotkanie.

Na paliwie smuglowanym z krajów naszych wschodnich sąsiadów można uzyskać dziesięciokrotny zarobek. Być może "Sirius" pojawił się by zrobić rekonesans. Wiele wskazuje na to, że oto tworzy się nowy kanał przemytu zajmujący się przelewaniem paliwa.

■ Wigilijny dzień przed Bożym Narodzeniem zastał załogę darłowskiego kutra daleko od niemieckiego portu Sassnitz, skąd wyruszyli w drogę powrotną do domu. Do Kołobrzegu wchodzili już w asyście - szczególnej i bynajmniej nie honorowej - eskortowani przez jednostkę Straży Granicznej. Cóż, nie udało im się przekonać pograniczników, że 17 tysięcy litrów spirytusu "Royal", który mieli na pokładzie, to zakup na potrzeby własne lub środek do nowej metody polowu ryb. Jak się okazało w sądzie, gdzie eskapada darłowskiego kutra znalazła epilog, sprawa miała także związek z nielegalnym przekroczeniem granicy.



PRZEMYT



Coraz liczniej zdarzają się przypadki zawiąania polskich kutrów rybackich, oczywiście bez wcześniejszego poddania się odprawie granicznej, do portów zagranicznych. Tam sprzedaje się złowione ryby, kupuje paliwo, sprzęt połowowy i elektroniczny. Ze narusza to poważnie nasze interesy w Polskiej Wyłącznej Strefie Ekonomicznej przekonywać nikogo nie trzeba. Odławianie dorszy poza obowiązującymi limitami oraz obrót nim za granicą.

Problem ten znajduje się w centrum zainteresowania specjalnej grupy roboczej MOSG, w skład której wchodzi oficerowie pionu operacyjno-rozpoznawczego i dochodzeniowo-śledczego. W konsultacji z Prokuraturą Wojewódzką w Gdańsku, przy współdziałaniu z Policją i Urzędem Skarbowym w Gdańsku wszczęto w stosunku do szyprow kutrów naruszających przepisy szereg postępowań skarbowych. Przy współpracy z Duńczykami ustalono polskie jednostki rybackie, które zajmowały się pozalimitowym odłowem dorszy i ich sprzedawaniem za granicą. Szczegółowe kontrole pozwoliły na ujawnienie w dziennikach okręgowych łaszczerstw polegających na zaniżaniu faktycznych połowów. Trzeba przy tym pamiętać, że jednostki pływające Straży Granicznej prowadzą kontrole kutrów rybackich na morzu i na wejściu do portów w celu wyeliminowania przypadków naruszenia przepisów połowowych przez załogi i armatorów.



KŁUSOWNICY



Jesienią ubiegłego roku w Urzędzie Kontroli Skarbowej, podczas narady z udziałem przedstawicieli UOP, UKS, Ministerstwa Finansów i Straży Granicznej, uzgodniono powołanie grupy koordynacyjnej mającej wypracować wnioski dotyczące zmian w dokumentowaniu wyników połowów. Zbiegło się to z ofertą szwedzkich służb skarbowych deklarujących współpracę w zwalczaniu nielegalnych połowów.

Bałtyk żywi i bogaci - głosiło lansowane niegdyś hasło. Dziś niektórzy chcą aby przede wszystkim bogaci. Nieważne nawet czy zgodnie z prawem. Wypadki kłusownictwa na naszych łowiiskach nie należą do rzadkości. Klusują nie tylko kutry obcych bander ... Nie każdy szypier chce dbać o właściwe prowadzenie ewidencji połowowej, właściwy sprzęt. Raczej nie przez rozartganie niektórzy rybacy używają niewymiarowych sieci czy też źle znakowanego sprzętu albo zapominają o okresach ochronnych dla ryb.

Ochrona polskich interesów gospodarczych na naszych wodach morskich, którą sprawują jednostki Straży Granicznej współpracujące z inspekcją morską Urzędów Morskich, sprowadza się do skutecznego egzekwowania międzynarodowych i wewnętrznych przepisów o ochronie rybołówstwa i środowiska morskiego. To zaś wymaga stałej obecności jednostek z banderą Straży Granicznej na Bałtyku.

Polski kuter wbrew zakazom łowi nocą. W jego ładowniach załoga SG-081 znajduje prawie pół tony ryb i to będących właśnie w okresie ochronnym. Kuter z Władysławowa ma jeszcze lepsze "efekty" - tony nielegalnie łowiowego dorsza. Szypier z Darłowa zgłasza połów o 9 ton mniejszy od rzeczywiście, kuter z Jastarni wychodzi o 40 mil poza dozwolony zasięg pływania ...

Najczęściej naruszane są oczywiście przepisy dotyczące ewidencji połowowej, niewłaściwego postępowania przy łowieniu lub używania do niego niewłaściwego sprzętu. Tu mamy ewidentnie do czynienia z kłusownictwem. Zdarza się jednak lekceważenie norm dotyczących wyposażenia kutrów i łodzi w sprzęt ratowniczy, braku atestów na tenże sprzęt czy też braku świadectw kwalifikacyjnych członków załogi.

MUZEUM Polskich Formacji Granicznych

prof. WŁADYSŁAW RAGINIS



● Dochodziła północ kiedy pełniący służbę na jednostce pływającej SG-015 i Posterunku Obserwacji Wzrokowo-Technicznej w Sobiesiewie funkcjonariusze Morskiego Oddziału SG zauważyli cztery rakiety. Nie mieli wątpliwości. Ktoś z morza wzywał pomocy ... Alarm ogłoszono natychmiast przekazując sygnał brzołowej stacji ratownictwa w Swbinie i POLRATOK-1. W morze wyszło kilka jednostek. Pomocy wzywał polski jacht "Sajno", który wszedł na mieliznę. Wkrótce jacht i jego załogę udało się uwolnić z opresji.

● "Kaper - 2" będąc w morzu odbiera sygnał MAY-DAY od polskiego jachtu "Korsarz" wyrzuczonego na mieliznę w okolicach Białogóry. Przekazanie sygnałów do POLRATOK-1 uruchamia szybką i skuteczną akcję. Załoga i jacht zostają uratowani.

● Zbliża się zmrok gdy Punkt Obserwacji Wzrokowo-Technicznej we



■ 12 marca 1997 r. 27 mil morskich na północny-wschód od Rozewia walczy z morskim żywiołem kuter rybacki ŁEB-10. Według informacji przekazanych przez rybaków stan zdrowia szypra wymaga udzielenia mu natychmiastowej pomocy lekarskiej. O godzinie drugiej w nocy, na wezwanie Centrum Koordynacyjnego Polskiego Ratownictwa Okrętowego w Gdyni dyżurny oficer operacyjny MOSG kieruje do akcji jednostkę SG-152. Mają podjąć na swój pokład chorego i przetransportować go do portu we Władysławowie. Wysłane wcześniej śmigłowce Marynarki Wojennej z powodu fatalnych warunków atmosferycznych nie są w stanie zabrać rybaka z kutra. Jeden ze śmigłowców spada do morza. Ginie czterech lotników.

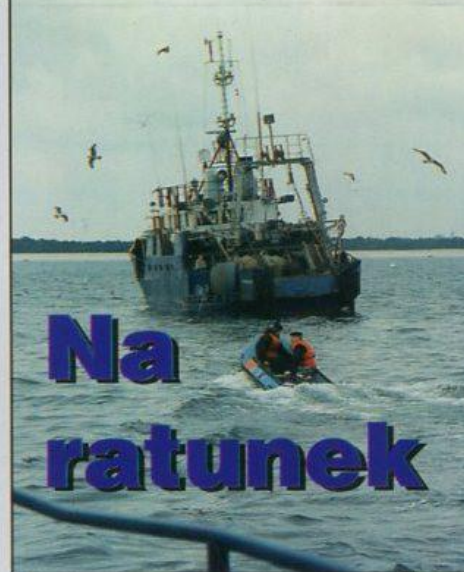
O godzinie 3.45 SG-152 przejmują na swój pokład chorego. Po niecałej godzinie we Władysławowie odbiera go lekarz.

Władysławowie otrzymuje informację o dryfującym na desce windsurfingowej człowieku. Fala znosi go w morze. Zaalarmowane zostają jednostki ratownictwa okrętowego. Po czterech minutach rozpoczyna się akcja ratownicza. Trudno jednak o zmroku odszukać na morzu tak niewielki punkt. Na "cel" naprowadzają ratowników funkcjonariusze SG z punktu radiolokacyjnego we Władysławowie.

● Kapitanat Portu w Gdańsku informuje, że silny podmuch wiatru zepchnął na Zatokę Gdańską pływającego na materacu chłopca. Do akcji przystępuje jednostka SG-106. W dwadzieścia minut później, na zachód od Portu Północnego, 800 metrów od brzegu jednostka podejmuje z wody ośmiolatniego chłopca.

● Zderzenie dwóch woźących wczasowiczków motorówek następuje na odcinku strażnicy Krynica Morska. Patrol z tej właśnie strażnicy wspólnie z ratownikami WOPR wydobywa z wody ofiary wypadku i udziela pierwszej pomocy sześciu osobom, które doznały licznych obrażeń.

● Realizujący zadania w polskiej strefie ekonomicznej "Kaper-1" przyjmując sygnał wezwania pomocy od kutra rybackiego GDA-22 łowiącego około 50 Mm na północ od Rozewia. Jeden z rybaków doznał otwartego złamania nogi. Rozpoczyna się walka z czasem. Do akcji wchodzi śmigłowiec ratowniczy Marynarki Wojennej, "Kaper" naprowadza śmigłowca na kuter.



"(...) 20 czerwca 1995 r. na plaży w Rewalu - czytamy w liście Grażyny i Romualda Koniecznych kierowanym do Komendanta Morskiego Oddziału Straży Granicznej - zginął nam sześćdziesięcioletni syn Hubert. Po naszych poszukiwaniach bez rezultatu poprosiliśmy o pomoc w poszukiwaniach funkcjonariuszy SG w Rewalu. Z pomocą 9 funkcjonariuszy i dzięki ich wielkiemu zaangażowaniu po dwóch godzinach odnaleźliśmy syna, który oddalił się około 6 km od miejscowości Niechorze. W związku z powyższym składamy serdeczne podziękowanie i zwracamy się z gorącą prośbą o szczególne wyróżnienie tych funkcjonariuszy SG (nie znamy ich nazwisk), którzy brali udział w tej akcji."

"(...) Chciałbym wyrazić serdeczne podziękowanie - pisze w liście burmistrz Darłowa Marek Moron - za pomoc w akcji ratowniczej, jaką przeprowadzili funkcjonariusze Strażnicy SG w Darłowie. W wyniku bardzo silnego sztormu na Bałtyku i podniesienia się lustra wody ponad stan alarmowy, zaistniało poważne zagrożenie zalania wodą części miasta. Wzorowa postawa funkcjonariuszy Straży Granicznej, a w szczególności osobiste zaangażowanie porucznika Waldemara Parusa przyczyniły się do sprawnego przebiegu akcji, w wyniku której nie dopuszczono do zniszczenia części miasta przez morski żywioł. Cieszę się, że władze Darłowa, w trudnych chwilach mogą liczyć na pomoc i zrozumienie podległych pań funkcjonariuszy (...)"



- SG - 311 "Kaper 1" zatrzymuje kuter rybacki bandery litewskiej. Kuter nie ma zezwolenia na połów ryb w polskiej strefie ekonomicznej, ma za to w ładowniach ponad 5 ton dorszy złowionych na naszym obszarze, a za burłą siecią wystawioną do połowu. Jednostka rybacka zostaje przez Straż Graniczną zatrzymana i doprowadzona do portu w Helu.
- SG - 312 "Kaper 2" kontrolując w wyłącznej strefie ekonomicznej kuter z Darłowa ujawnia 10 ton dorszy. Zaden zapis w dzienniku pokładowym nie dokumentuje tego odłowu. Znęstą i tak by nie mógł, bo ta jednostka rybacka już wyczerpała limit połowu tych ryb. Urząd Morski w Słupsku wszczęła postępowanie administracyjne w stosunku do armatora.
- SG - 312 i SG - 323 zatrzymują duński kuter, który łowi dorsze w naszej strefie ekonomicznej. Duńczyk łowiąc nie tam gdzie mu wolno i nie to co mu wolno potrafił do tego uszkodzić sieć polskiego kutra. Sprawa kończy się aresztowaniem jednostki

- i doprowadzeniem jej do portu w Uście.
- SG - 311 w kolejnym kontrolnym rejsie wykrywa w rejonie zalegania wraku statku "Wilhelm Gustloff" szwedzki statek "Lange Sund". Okazuje się, że Szwedzi bez zgody władz polskich prowadzą prace podwodne i penetrują wrak. W kilkanaście dni później dzieje się podobna historia - tym razem jednostka SG-324 znajduje się w tymże rejonie morza niemiecki statek "Michael Glinka", którego załoga prowadzi nielegalne prace na wraku.
- SG - 150 wychodzi w morze na polecenie służb ozuzymych. Jej zadaniem do dokładne zlokalizowanie stwierdzonej na Zatoce Gdańskiej plamy ropy i ustalenie sprawy zanieczyszczenia. Cypryjski statek "Trave Nomad", który spowodował groźne dla środowiska naturalnego zanieczyszczenie morza zostaje zawrócony na gdańską rechę i przekazany inspekcji Urzędu Morskiego.



WSPÓŁPRACA

■ Dwutygodniowy kurs specjalistyczny dla funkcjonariuszy polskiej Straży Granicznej prowadzili instruktorzy z US Coast Guard. Ćwiczone działanie grup kontrolnych na jednostkach pływających. Zajęcia obejmowały identyfikację narkotyków oraz techniki przeszukiwania statków, kutrów i łodzi. Uczestnicy kursu otrzymali także szerokie przygotowanie metodyczne, które umożliwi im później przekazanie swojej wiedzy i umiejętności podwładnym.

■ Pięć tygodni spędziła w Gdańsku kilkunastoosobowa grupa litewskich policjantów granicznych - członków załóg kutrów typu "Szkwa" przekazanych Litwie dla ochrony jej wód morskich. Zajęcia prowadzili oficerowie Morskiego Oddziału Straży Granicznej. Wszyscy uczestnicy kursu przeszli podstawowe szkolenie według programów przewidzianych dla sterników i mechaników. Wiele uwagi poświęcono zajęciom praktycznym, podczas których doskonalono umiejętności manewrowania jednostką w różnych warunkach pogodowych.

■ W Sopocie oficerowie Urzędu Cel i Akcyzy z Wielkiej Brytanii prowadzili szkolenie dla funkcjonariuszy Straży Granicznej, Policji i Urzędu Celnego. Przedsięwzięcie było finansowane przez brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Zajęcia obejmowały zagadnienia związane ze zwalczaniem przemytu narkotyków przez granicę morską.



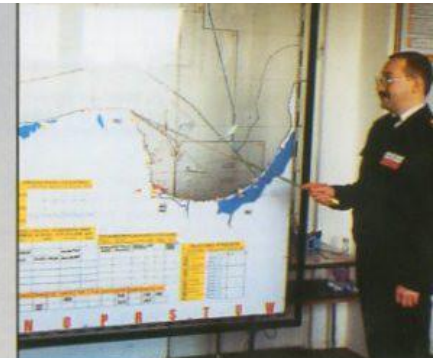
■ Formacje graniczne państw bałtyckich łączy walka z tymi samymi zagrożeniami bezpieczeństwa morskiej granicy. Jeśli na Bałtyku pojawia się przestępczość zorganizowana, jeśli tu właśnie tworzone są kanały przerzutu ludzi, przemytu narkotyków czy alkoholu to oczywiście, że skuteczne zwalczanie międzynarodowych powiązań przestępczych jest możliwe tylko przy ścisłej międzynarodowej współpracy pograniczników.

Stale kontakty Morskiego OSG z duńską grupą roboczą o nazwie "Projekt Bornholm" oraz niemieckim Bundesgrenzschutz See owocują powstaniem szybkiego i precyzyjnego systemu przekazywania informacji na temat jednostek pływających oraz osób podejrzanych o dokonywanie przetrutów nielegalnych emigrantów.

Przekazane przez polską stronę dane doprowadziły m.in. do zatrzymania niekoronowanego króla przemytników ludzi poszukiwanego na Litwie i w Niemczech.

Informacje otrzymane w ramach "Projektu Bornholm" spowodowały ujawnienie kilkudziesięciu przypadków nielegalnego zawijania do duńskich portów polskich kutrów rybackich.

■ Na 1997 rok zaplanowano ćwiczenia służb granicznych państw bałtyckich. Organizatorem i gospodarzem będzie Morski Oddział SG. Cel ćwiczeń: zapobieganie nielegalnej migracji, przemytowi narkotyków i alkoholu drogą morską. Realizacja odbywać się ma w dwóch etapach: pierwszy - teoretyczny przy wykorzystaniu map i drugi - praktyczny, z udziałem sił morskich i jednostek pozoracyjnych.



Posiadane doświadczenie, własne prace analityczne, staż i wizyty zagraniczne oraz wymiana informacji ze służbami granicznymi krajów bałtyckich pozwalają prognozować przyszły model ochrony granicy morskiej. Nikt nie kryje, że wymagał on będzie inwestycji w sprzęt. Nie jest to jednak wyraz rozbuchanych apetytów, ale dążenie do osiągnięcia standardów odpowiadających współczesnym kryteriom ochrony granicy państwowej stosowanym w państwach Wspólnoty Europejskiej i troska o zabezpieczenie polskich interesów na Bałtyku.

Przed wszystkim trzeba wprowadzić nowoczesny system radiokomunikacji zintegrowany z siecią komputerową, spełniający wymogi systemów wykorzystywanych w państwach Wspólnoty Europejskiej. Po drugie, choć nie mniej ważne, należy dokonać stopniowej wymiany dotychczas używanych jednostek pływających na jednostki pływające zapewniające pełne wykonanie zadań na morzu terytorialnym.

Przy doborze takiego sprzętu pływającego muszą być brane pod uwagę następujące parametry:

- długość do 22 m;
- prędkość 30-35 w;
- zanurzenie do 1,5 m;
- duża dzielność morską;
- autonomiczność 2 doby.

W celu zapewnienia stałego dozoru wyłącznej strefy ekonomicznej (WSE) zaopatrzyć będzie trzeba Oddział w jednostki pływające spełniające parametry:

- lądowisko dla śmigłowców;
- długość 60-70 m;
- prędkość do 20 w;
- dzielność morską - bez ograniczeń;
- autonomiczność 10 dob.

Mając na uwadze pełną ochronę granicy państwowej na Zalewie Wiślanym, Zalewie Szczecińskim, Jeziorze Nowowarpieńskim, wodach portów i red oraz nadzór nad

Jutro

jednostkami rybackimi połowiącymi w strefie przybrzeżnej należy wyposażać Oddział w jednostki hybrydowe o parametrach:

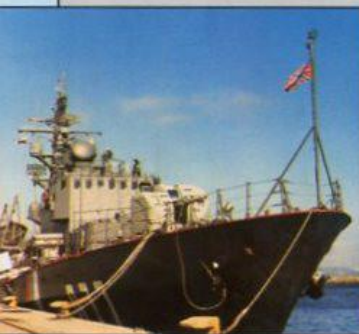
- długość do 12 m;
- prędkość do 40 w;
- zanurzenie do 0,5 m.

W związku z trudnymi warunkami panującymi w okresie jesienno-zimowym, a co się z tym wiąże niemożnością wykorzystywania jednostek pływających na Zalewie Wiślanym, Zalewie Szczecińskim i Jeziorze Nowowarpieńskim należy zakupić poduszki o parametrach:

- długość do 10 m;
- prędkość do 40 w.

Wszystkie wymienione jednostki winny być wyposażone w zakresie je obowiązującym w systemy nawigacyjne i łączności GMDSS, które obowiązują w państwach Wspólnoty Europejskiej. Dla należytego zabezpieczenia interesów ekonomicznych WSE potrzebne są śmigłowce zdolne do wykonywania zadań w WSE oraz samolot do prowadzenia rozpoznania i dokumentowania zdarzeń na polskich obszarach morskich (rozlewy, zanieczyszczenia, nielegalne połowy itp.).

Oczywiście potrzeba do realizacji tego programu trzech rzeczy: pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy. To będą duże pieniądze. Ale rachunek jest nieublagany - jeśli zabraknie odpowiedniego sprzętu, na naszych łowiskach będzie kłusował kto chce, a porty za- leje fala przemytu.



MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISZA

Z tradycji formacji granicznych

Wiosna 1939 r. Wydarzenia na arenie międzynarodowej, a szczególnie aneksja Kłajpedy, powodują że 23 marca polskie oddziały wojskowe na Obszarze Nadmorskim postawione zostają w stan wzmożonej czujności. Istnieje obawa, że Niemcy mogą teraz uderzyć na Gdańsk. Tymczasem brak piechoty na Wybrzeżu, a szczególnie na Półwyspie Helskim jest jedną z większych bolączek. Stąd też kierownictwo Marynarki Wojennej mocno zabiega o przetransferowanie dodatkowych sił. Starania kontradmirała Jerzego Świrskiego zostają w pierwszej połowie maja 1939 r. uwiecznione powodem.

12 maja powołany zostaje - rozkazem szefa Oddziału II Sztabu Głównego - IV batalion Korpusu Ochrony Pogranicza "Hel" podporządkowany dowódcy Rejonu Umocnionego Helkmdr. Włodzimierzowi Steyerowi. W jego skład wchodziły trzy kompanie. Dwie z nich: odwodowa i ciężkich karabinów maszynowych - wydzielone z XVI Batalionu KOP "Sienkiewicz", trzecia - z pułku KOP "Sarny". Pododdziałami tymi dowodzą: kpt. Stanisław Michniewski, kpt. Zbigniew Braniecki i kpt. Stanisław Wiszniewski. Dowódcą nowo sformowanego batalionu mianowany zostaje dotychczasowy zastępca dowódcy XVII Batalionu KOP "Dawigródek" mjr. Jan Wiśniewski. Batalion liczący ogółem 12 oficerów i 430 szeregowych, uzbrojonych w broń etatową, przybywa rano 15 maja 1939 r. na Hel.

Obecność na Helu piechoty KOP pozwala opracować realny plan obrony półwyspu. Zagadnienia te omawia Dowództwo Obrony Wybrzeża Morskiego na początku czerwca. Zapadają decyzje: obronę należy zorganizować na linii umocnień stałych budowanych pod Jastarnią. Przed nią trzeba przygotować kilka pozycji opóźniających aby powstrzymać marsz nieprzyjaciela i zmuszać go do ciągłych działań rozpoznawczych. Ewentualne desanty morskie zwalczać ma obwód rozmieszczony w lesie między Juratą a stanowiskiem artylerii przeciwlotniczej w Borze.

Zorganizowanie obrony na kierunku głównego zagrożenia - z Władysławowa - i późniejsze jego obsadzenie przypada kopistom.

Stacjonowanie na półwyspie trzech kompanii piechoty KOP znacznie wzmacnia siły RU-Hel. Jednak ich możliwości krytycznie ocenia Inspektor Armii w Toruniu gen. dyw. Władysław Bortnowski, który w sprawozdaniu z inspekcji na terenie Obszaru Nadmorskiego pisze, "(...) istniejący tam chwilowo baon piech. KOP jest stanowczo za mały do wykonania nałożonych zadań i do tych zadań źle przygotowany (...)". Należało go - zdaniem generała - wzmocnić rezerwistami.

Zalecenia te realizowane są w trakcie mobilizacji. Do 26 sierpnia 1939 r. batalion KOP przyjmuje 12 oficerów rezerwy oraz 600 rezerwistów.

W skład batalionu - jako pluton Straży Granicznej - włączone zostają także li-

czące 2 oficerów i 64 strażników siły Komisarjatu Straży Granicznej "Hel", z jego komendantem por. Stanisławem Więckowskim.

Od rana pierwszego dnia wojny, rozpoczynają się walki o półwysep. Około godz. 13.30 niemieckie samoloty bombardują rejon umocnień, a szczególnie port wojenny. Pół godziny później zaatakowana zostaje przy użyciu bomb i broni pokładowej będąca na ćwiczeniach w rejonie Szwedzkiej Górki kompania ckm. Wieczorem na rozkaz mjr. Wiśniewskiego kompanie zajmują przydzielone im wcześniej stanowiska bojowe.

W pierwszych trzech dniach września



Hel 1939

tylko pluton por. Sławomira Lindera, wzmocniony karabinami maszynowymi, uczestniczący w obronie przeciwlotniczej portu wojennego Hel, bombardowanego przez lotnictwo niemieckie. 9 września z Pucka w kierunku Wielkiej Wsi - Halle- rowa Niemcy ruszają do natarcia.

Następnego dnia wieczorem wspierane artylerią i bronią maszynową wojska niemieckie ponownie atakują pozycje obronne 1 kompanii Morskiego Dywizjonu Lotniczego uzyskując powodzenie. Około 3 w nocy 11 września przybywa do wzmocnienia obrony z Jastarni pluton por. Jana Wojciechowskiego. O świcie do Wielkiej Wsi wkracza 30-osobowy patrol niemiecki na rowerach. Zdecydowany atak żołnierzy polskich zmusza Niemców do odwrotu. Kilka godzin później Niemcy siłami co najmniej batalionu, przy wsparciu lotnictwa i artylerii organizują przeciwdzierzenie. Po ciężkiej walce, tracąc 22 zabitych, Polacy muszą wycofać się do Chalup. Po zajęciu Wielkiej Wsi niemiecki nieprzyjaciel umocniwszy swoje pozycje do 23 września nie prowadzi dalszych działań.

19 września 1939 r. zdobyta zostaje Kępa Oksywska. Teraz Niemcy kierują do walk o półwysep większe siły. Od tego dnia niemal codziennie, nieprzyjaciel prowadził będzie ogień nękający na pierwszą pozycję oraz przy pomocy lotnictwa rozpoznawał umocnienia Polaków.

23 września rozpoczyna się kolejna faza walk o Półwysep Hel. Po silnym - dwugodzinnym - ostrzale pierwszej pozycji opóźniającej, około 14.00 dwa plutony Niemców nacierają na broniących się żołnierzy por. Stanisława Hessa. Atak ten jednak nie kończy się powodzeniem. Kolejne natarcie rusza dopiero 27 września. Wcześniej umocnienia piechoty polskiej ostrzeliwuje artyleria oraz pancernik "Schlesien". I to natarcie po 40 minutowej walce zostaje odparte.

30 września jest najcięższym dla kopistów dniem walk. Przez ponad cztery godziny Niemcy ogniem artylerii atakują pierwszą pozycję obronną. Potem uderza niemiecka piechota, która zmusza kompanię do wycofania się. Około godziny 16.00 por. Więckowski wysadza zagrodę z głowic torpedowych przed drugą pozycją obronną. Wybuch powoduje straty, ale również spore zamieszanie i popłoch w szeregach nieprzyjaciela. W efekcie dalsze natarcie Niemców po raz kolejny zostaje powstrzymane.

Następnego dnia rano niemieccy żołnierze wznawiają działania zaczepne posuwając się bardzo ostrożnie. Dochodzi jednak tylko do Kuznicy.

1 października o godz. 14.00 walki o Półwysep Helski ustają, a następnego dnia o godz. 11.00 obroncy kapitulują.

Udział żołnierzy IV batalionu KOP "Hel" w przygotowaniach obronnych, a później w walkach był znaczący. Kopisci byli podstawą lądowej obrony tego skrawka Polski. Postawione zadanie zostało przez nich wykonane przy niewielkich stratach własnych. Powstrzymywali oni Niemców, mimo ich zdecydowanej przewagi, tak długo, jak długo w ocenie dowództwa Morskiej Obrony Wybrzeża, obrona miała sens. Dali z siebie o wiele więcej niż od nich oczekiwano. ■

MUZEUM Polskich Formacji Granicznych

im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINIŚA



PRZEJŚCIA GRANICZNE OBSŁUGIWANE PRZEZ FUNKCJONARIUSZY MOSG

Lp.	Przejścia graniczne miejscowość	rodzaj	Dozwolony rodzaj ruchu
1.	DZWIŃNÓW	morskie	osobowy (tylko dla pływaków sportowych) towarowy (tylko dla rybołówstwa polskiego)
2.	KOŁOBRZEG	morskie	osobowy towarowy
3.	MRZEŻYNO	morskie	osobowy (tylko dla pływaków sportowych) towarowy
4.	DARŁOWO	morskie	osobowy (tylko dla pływaków sportowych) towarowy
5.	LEBA	morskie	osobowy (tylko dla pływaków sportowych) towarowy (tylko dla rybołówstwa polskiego)
6.	USTKA	morskie	osobowy (tylko dla pływaków sportowych) towarowy
7.	WŁADYSŁAWOWO	morskie	osobowy towarowy
8.	HEL	morskie	osobowy towarowy
9.	JASTARNIA	morskie	osobowy (tylko dla pływaków sportowych RP) towarowy (tylko dla rybołówstwa polskiego)
10.	GDYNIA	morskie	osobowy towarowy
11.	GDAŃSK	morskie	osobowy towarowy
12.	GÓRKI ZACH.	morskie	osobowy (tylko dla pływaków sportowych) towarowy (tylko dla rybołówstwa polskiego)
13.	GDAŃSK-REBIECHOWO	lotnicze	osobowy towarowy
14.	ELBLĄG	morskie	osobowy towarowy
15.	FROMBORK	morskie	osobowy towarowy

A D R E S Y :

- MORSKI ODDZIAŁ STRAŻY GRANICZNEJ
ul. Oliwska 35
80-917 Gdańsk 17
tel. (0-58) 43-39-00
- KASZUBSKI DYWIZJON STRAŻY GRANICZNEJ
ul. mjr. H. Sucharskiego
80-504 Gdańsk - Westerplatte
tel. (0-58) 43-08-73
- BAŁTYCKI DYWIZJON STRAŻY GRANICZNEJ
ul. Krakusa i Wandy
78-100 Kołobrzeg
tel. (0-94) 35-27-443
- POMORSKI DYWIZJON STRAŻY GRANICZNEJ
ul. Grodzka 4
72-600 Świnoujście
tel. (0-97) 32-76-900

ZESTAWIENIE STATYSTYCZNE RUCHU GRANICZNEGO NA ODCINKU MOSG W LATACH 1993-1996*

	1993	1994	1995	1996
Ogółem odprawiono osób, w tym:	847.400	857.200	893.704	986.683
W ruchu paszportowym	365.566	360.079	338.273	366.842
Obsługi statków handlowych	118.692	121.144	114.806	125.361
Obsługi kutrów i łodzi	232.180	240.235	294.742	346.953
Obsługi załóg sportowo-żeglarskich	7.751	12.470	14.615	24.450
Obsługi pozostałych jednostek	123.211	123.272	130.885	104.395
Ogółem środków transportu, w tym:	118.747	123.317	129.496	150.157
Pojazdów drogowych	48.626	48.990	45.843	51.674
Statków handlowych	8.008	8.114	7.935	11.544
Jednostek sportowo-żeglarskich	3.728	4.150	4.585	6.047
Kutrów i łodzi rybackich	53.561	58.129	66.967	77.402
Samolotów	2.821	2.808	2.810	3.490
Pozostałe jednostki	2.003	1.123	39	

* W związku ze zmianami organizacyjnymi MOSG, pełne dane podano od 1993 r.



STRAŻ GRANICZNA. Pismo Komendy Głównej Straży Granicznej. Wydaje na zlecenie KGSG: ORBI-PRESS. ISSN 1234-3897.
Redakcja: Jarosław Żukowicz, Grzegorz Goryński
Redakcja graficzna: Ryszard Hrycyk
Zdjęcia: Krzysztof Koper, Maciej Kosycarz (KPF), Marek Krupa, Jarosław Żukowicz, archiwum.
Adres redakcji: 02-514 Warszawa, Al. Niepodległości 100
Skład i druk: DG-Graf, 02-820 Warszawa, ul. Łączyny 2/52



JEDNOSTKA TYPU „SKS-40”



JEDNOSTKA TYPU „KONTROLER”



JEDNOSTKA TYPU „90”

MUZEUM Polskich Formacji Granicznych

im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA



JEDNOSTKA TYPU „918”

PODSTAWOWE DANE JEDNOSTEK PŁYWAJĄCYCH MOSG

TYP	WYMIARY (m)			V max (w)	ZASIĘG (Mm)	AUTO- NOMIA (doby)	ZAPASY (t)		UZBROJENIE
	dl.	szer.	zan.				WODA	PALIVO	
SKS-40	42,50	8,38	3,00	17,6	2800	8	3,2	40,0	
912	41,35	6,30	1,98	24,9	1220	12	5,3	24,3	2-2x30mm
918	28,85	5,60	1,29	28,6	1160	5	1,8	7,0	2x23mm
90	21,17	4,43	1,50	19,7	997	5	1,1	2,42	2x12,7mm
MG600	20,08	4,46	1,05	12,0	700	5	1,0	2,6	
B-306	18,02	4,42	1,50	10,0	700	3	1,0	2,2	
MJ-6	13,00	3,72	1,10	12,0	200	3			
MT-8	17,40	3,54	1,30	10,0	360	3			
M-35	10,49	4,05	1,72	8,4	800	3			
Yacht	13,91	3,64	1,95						
Łodzie									
S7500K	7,50	2,80	0,43	40,0				0,20	
S7500	j.w.	j.w.	j.w.	j.w.				j.w.	
Łodzie									
patrol.	8,90	2,90	0,40	28,0				0,1	0,40



JEDNOSTKA TYPU „205”



JEDNOSTKA TYPU „S-12”